

## Powstanie listopadowe – praca z tekstami źródłowymi

### Tekst źródłowy nr 1

Julian Ursyn Niemcewicz *O nastrojach w Warszawie w 1830 r.* [fragment]

w: *Wybór tekstów źródłowych z historii Polski 1815-1980*, oprac. J. Bojanowski, Toruń 1987, s. 13.

(...) Wszyscy się boją, nikt więcej nad księcia Konstantego (...). Przypomina dziś sobie Konstanty, ile gwałtów, niesprawiedliwości i okrucieństw popełnił; bojaźliwy w ostatnim stopniu z natury, dziś swego cienia się lęka (...).

(...) Jakby nie dość zmartwienia, jeszcze zagorzałe młodzieży szaleństwo nowych nas niespokojności nabawia. Uczniowie Akademii uczynili związek, grożący śmiercią, pożogami, rzezią, narażający nie tylko spokojność publiczną, ale same, choć wątłe istnienie nasze. Zamierzali oni zgładzić wielkiego księcia, podburzyć wojsko i pospólstwo, słowem: zamiast niepodległości, sprowadzić na nas cięższą jeszcze niewolę, stratę mienia polskiego, wcielić nas do Moskwy (...).

### Przykładowe pytania do tekstu nr 1:

1. Jaką funkcję pełnił Wielki Książę Konstanty? (Naczelnny wódz armii KP)
2. Kim byli wymienieni uczniowie Akademii? (Podchorążowie ze Szkoły Podchorążych)

## Tekst źródłowy nr 2

*Noc listopadowa, 29 listopada 1830 r. /ze wspomnień Seweryna Goszczyńskiego/, w: Wybór tekstów źródłowych z historii Polski 1815-1980, oprac. J. Bojanowski, Toruń 1987, s. 14–16.*

Seweryn Goszczyński o nocy listopadowej 29/30 XI 1830 r.

„(...) wieczorem zebraliśmy się, kilku nas cywilnych, w jednej cukierni na Krakowskim Przedmieściu. Był Nabelak, Zukowski, ja; innych sobie nie przypominam w tej chwili. Wkrótce przybył Bronikowski Ksawery i oznajmił nam, że powstaniemy już wieczorem o godzinie szóstej – a zatem o tej godzinie każdy na wiadomym sobie stanowisku znajdować się powinien (...). Dobrze się już ściemniło kiedyśmy doszli do posągu Sobieskiego, który według planu miał być punktem zbornym dla oddziału belwederskiego, kiedy błysnęła luna na Solcu – hasło powstania na wszystkich punktach, a tymczasem nie było, jak pół do szóstej – a nas wszystkich przy posągu ledwo kilkunastu.

W tej chwili uderzono na alarm w koszarach – odezwały się dzwonki odwachów – posyłki żołnierskie zaczęły się przemykać po lasku (...). Po upływie dobrej pół godziny pożar zgaszony, Łazienki uspokojone (...). Nie było innej rady, jak porozumieć się ze szkołą podchorążych (...). Nabelak znowu pobiegł do szkoły podchorążych i znowu miał wracać z niczym, kiedy spotkał Wysockiego (...). Obliczyliśmy się – było nas osiemnastu. Nabiliśmy karabiny i ruszyliśmy w pochód dwoma oddziałami, złożonymi każdy z dziewięciu ludzi. Jeden miał wpaść główną bramą do Belwederu.

(...) Droga nasza szła między Belwederem a Ogrodem Botanicznym (...). Wkrótce musieliśmy przyspieszyć kroku; usłyszeliśmy strzał i krzyk człowieka z Ogrodu (...). Jednocześnie, prawie z tym strzałem wpadliśmy przez bramę na dziedziniec Belwederu. »Śmierć tyranom« wykrzyknął mój oddział, a wyraz oczu i twarzy moich towarzyszy odbijał dobitnie, co ich krzyk zapowiadał (...). Po chwili i drugi oddział połączył się z naszym. Przebiegliśmy pędem, z łoskotem, którego łatwo można się domyślić; dół i pierwsze piętro i nigdzie księcia. Zniknął nam – pustka zupełna (...).

Przy moście Sobieskiego złączyliśmy się ze szkołą podchorążych, która po napadzie na koszary jazdy cofnęła się na chwilę i zajęła to stanowisko. Wkroczyliśmy wreszcie na Nowy Świat. Była to cześć miasta, zamieszкана najwięcej przez wyższych oficerów i urzędników moskiewskich. Weszliśmy jakby w pustkę, jakby w atmosferę grobu. Żadnego ruchu, żadnego życia; domy pozamykane, okna podobnie. Na próżno wołamy »do broni«, bijemy w drzwi i okiennice kolbami karabinów. Żaden głos, żaden ruch życia nie odpowiada. Smutek, oburzenie, w końcu pewna wściekłość opanowuje nasz oddział. Wchodzimy na Krakowskie Przedmieście. Oblicze i atmosfera ta sama. Jakby sen zaklęty ogarnął wszystkich, a my jedni żyjący, samotni na tym cmentarzu. Duch powstańców nie upadł, ale rozdrażnienie doszło do wysokiego stopnia. Odtąd biada temu, kto się z nim zetrze”.

### Przykładowe pytania/polecenia do tekstu źródłowego nr 2:

1. Przedstaw w punktach przebieg pierwszych godzin powstania listopadowego.
2. W jakim celu powstańcy udali się do Belwederu?
3. Jaka panowała atmosfera na Nowym Świecie?
4. Jakie nastroje panowały wśród powstańców?

### Tekst źródłowy nr 3

*Pamiętniki generała Ignacego Prądzyńskiego, w: Teksty źródłowe do nauki historii w szkole, nr 30, Państwowy Zakład Wydawnictw Szkolnych, Warszawa 1958, s. 28.*

„Z czterech dział, które bezpośrednio Igań (Iganie, dziś wieś pod Siedlcami w woj. mazowieckim) broniły, trzy pozostały w ręku zwycięzców [Polaków]. Prócz tego Rosjanie stracili 4000 ludzi (...). Najdotkliwsza była może dla Rosjan strata poniesiona przez ich pułki jegierskie w tureckiej wojnie wstawione (...). Tutaj pod Iganiami nowa jeszcze okoliczność podzęgała ich ambicję. Przybywszy rano tego dnia pod Siedlce naśmiewali się z żołnierzy z korpusu Litewskiego za to, że się ten haniebnie dał zwyciężyć. Ci zaś im odpowiadali: »Pójdźcie i sami spróbujcie, a wnet się przekonacie, że Polacy nie są to Turcy« (...). Tymczasem ponieśli tak srogą klęskę, że w niej wszystkich swoich podoficerów stracili (...). W takim stanie rzeczy spotykam się z Wodzem Naczelnym [generałem Janem Skrzyneckim] i witam go słowami: »Siedlce, Siedlce«. Wódz Naczelnny odpowiada: »Gorączka z ciebie, dosyć na dzisiaj« i odkłada decyzję względem dalszego przedsięwzięcia do jutra”.

#### Przykładowe pytania do tekstu źródłowego nr 3

1. Kto był autorem planu rozwinięcia polskich działań zbrojnych na wschód, w kierunku Siedlec?
2. Jak oceniali postawę bojową Polaków żołnierze rosyjskiego korpusu litewskiego? Czy ich opinia o Polakach sprawdziła się w czasie bitwy pod Iganiami?
3. Jaką decyzję po zwycięstwie Polaków pod Iganiami podjął generał Jan Skrzynecki? Czy generał Jan Skrzynecki postąpił słusznie?
4. Wyjaśnij, dlaczego generał Jan Skrzynecki zyskał miano kunktatora.

**Wybór i opracowanie: Wiktoria Knap, nauczycielka konsultantka ds. nauczania historii**